

Karpiński, Rafał

"Gotyckie malarstwo ściennie w Polsce",
Jerzy Domasławski, Alicja
Karłowska-Kamzowa, Marian Kornecki,
Helena Małkiewiczówna, Poznań 1984 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 76/3, 627

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jerzy Domaśłowski, Alicja Karłowska-Kamzowa, Marian Kornecki, Helena Małkiewiczówna, *Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria „Historia Sztuki” nr 17, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1984, s. 535, w tym 220 ilustr.

Książka ta ma swoją historię. Jej inicjatorka Alicja Karłowska-Kamzowa przed ponad ćwierćwieczem podjęła badania śląskiego średniowiecza malarstwa ściennego. Tych czasów także sięgają studia M. Korneckiego — współautora tomu — nad Małopolską. Od 1974 r. poznańscy historycy sztuki skupieni wokół A. Karłowskiej-Kamzowej, zaś od 1980 r. badacze krakowscy: M. Kornecki i H. Małkiewiczówna rozpoczęli zespołową pracę nad malowidłami ściennymi. W efekcie powstał przygotowany i opracowany redakcyjnie pięcioletowy „Katalog gotyckich malowideł ściennych w Polsce”, przeznaczony dla wydawnictwa „Arkady”. Druk — niestety — zakończył się fiaskiem. Ogłoszono jedynie, w wydawnictwie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, „Materiały do katalogu gotyckich malowideł ściennych” (1981) — także w języku niemieckim.

Niniejsza książka jest więc jakby substytutem owego przygotowywanego wcześniej „Katalogu”. Dotyczy ziem w obecnych granicach państwowych, o chronologii decydowały względy formalne zabytków (pierwsza połowa XIV—koniec XVI w.). Uwzględniono cały znany materiał pochodzący z 340 budowli, także dzieła zniszczone, zatynkowane i przeniesione. Książka dzielił się na dwie zasadnicze części: tekstową i ilustracyjną. Na tę pierwszą składają się oddzielne dla poszczególnych — dość sztucznie wyodrębnionych — dzielnic, syntetyzujące opracowania oraz spis obiektów. Autorskie opracowania charakteryzują się różnym stopniem szczegółowości, niezależnym — niestety — od liczby badanych zabytków. W zasadzie omawiają one fundatorów i wykonawców, poszczególne zabytki w porządku chronologicznym, programy ikonograficzne, zjawiska formalne i systemy dekoracyjne. Gruntowniej potraktowano Małopolskę, do której zaliczono kilka miejscowości ziemi przemyskiej i Spisza (M. Kornecki i H. Małkiewiczówna) i Pomorze Wschodnie rozumiane tu jako należące obecnie do Polski ziemie Państwa Zakonnego przed 1454 r. (J. Domaśłowski, autor doktoryzował się wcześniej z tej problematyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza). Później natomiast scharakteryzowano Śląsk (A. Karłowska-Kamzowa, autorka poświęciła mu wcześniej trzy syntetyczne opracowania), łącznie omówiono Wielkopolskę z Polską Centralną tj. Kujawami, Mazowszem i ziemią sieradzko-wieluńską (A. Karłowska-Kamzowa) i Pomorze Zachodnie z ziemią lubuską (J. Domaśłowski).

„Spis obiektów” szereguje materiał w ramach wymienionych dzielnic alfabetycznie, wedle miejscowości skąd pochodzą zabytki. Oddzielono tu Wielkopolskę od Polski Centralnej, natomiast łącznie wymieniono zabytki z Pomorza Zachodniego i ziemi lubuskiej. Ten brak konsekwencji i kłopoty z podziałami na regiony odbija mapa: zrezygnowano z zaznaczenia na niej międzydzielnicowych granic.

Korzystanie z książki utrudnia zbyt sumaryczny spis treści. Uwzględnią on jedynie hasło „Spis obiektów” bez wyróżnienia podziału na poszczególne dzielnice. Ta uwaga odnosi się tym bardziej do hasła „ilustracje”. Choć i tu zastosowano układ materiału według regionów, ilustracje (rysunki i fotografie) uszeregowano chronologicznie. Książkę uzupełniają streszczenia niemieckie, brakuje natomiast indeksów, zwłaszcza miejscowości.

Zespołowi wypada życzyć dalszych odkryć i opublikowania „Katalogu” z pełną dokumentacją ilustracyjną na odpowiednim dla dzieła poziomie. Warto się zastanowić czy nie włączyć doń malarstwa romańskiego: nie poszerzyłoby to specjalnie ani objętości, ani pracy, otrzymalibyśmy wówczas pełny *corpus* ściennego malarstwa średniowiecznego.